Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 11. Kraków, Listopad 1927. Rok I.

PRZEWODNIK MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Okólnik miesięczny Związku katolickich Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej. archidiecezji krakowskiej.

Adres: Kraków, ul. Wolska L. 6.
Nr konta P. K. O. 405.996.
Nr telefonu . . . 28.20.

PRENUMERATA:
rocznie . . . . 6 zł.
dla Stowarzyszeń związkow. 3 zł.

Wydawca: Sekretarjat Związku — Redaktor odpowiedzialny Ks. Mateusz Zdebski

Kurs dla Wydziałów.

W dniach 26 i 27 listopada b. r. urządza Sekretarjat generalny dwudniowy kurs światowo-organizacyjny w Krakowie przy ulicy Wolskiej L. 6, dla Wydziałów następujących Stowarzyszeń: Biały Prądnik, Biórków, Bolechowice, Bronowice, Byszyce, Cholerzyn, Czerwony Prądnik, Jeziorzany, Kaszów, Kraków - Dębniki, Kraków św. Mikołaj, Kraków-Piasek, Kraków-Podgórze, Kraków-Śródmieście, Kraków-Zwierzyniec, Liszki, Luborzyca, Niegowić, Nowa Wieś Szlachecka, Płaszów, Rączna, Rząska, Skawina, Świątniki, Wieniec, Wola Duchacka.

Program kursu:

26 listopada, sobota, godz. 5 wieczór.

1. Nasze ideały.
2. Ustrój naszej organizacji.

27 listopada, niedziela od godz. 9 — 13 i od 15 — 19.

3. Zadania Wydziału.
4. Zadania poszczególnych członków Wydziału.
5. Stosunek Wydziału do Patronatu.
6. Zebranie Stowarzyszenia, jego rodzaje i program.
7. Urozmaicenia w Stowarzyszeniu.
8. Formy parlamentarne.
9. Fundusze w Stowarzyszeniu.
10. Bibljoteka i czytelnictwo.

W czasie kursu odbędzie się pokazowe posiedzenie Wydziału i zebranie plenarne Stowarzyszenia.

Na kurs powyższy zgłasza każde wyżej wyliczone Stowarzyszenie, przynamniej trzy druchny wydziałowe (chętnie przyjmiemy zgłoszenia całych Wydziałów). Przy zgłaszaniu uczestniczek kursu do Sekretarjatu prosimy podać 1. imię i nazwisko każdej druchny, 2. czy potrzebny nocleg i 3. kto będzie z Patronatu. WPanie Dyrektorki powyższych Stowarzyszeń prosimy w miarę możności o łaskawe wzięcie udziału w kursie.

Każde Stowarzyszenie pokrywa koszta swoich druchen. Opłata kursowa wynosi 1 zł. od każdej druchny. Zgłoszony nocleg i objad opłaca Sekretarjat.

Pożądane stroje krakowskie! Oceniając należycie znaczenie i potrzebę niniejszego kursu dla Stowarzyszeń, oczekujemy licznych i rychłych zgłoszeń.

Sekretarjat.

EDWARD SŁOŃSKI.

W listopadowem słońcu.

W listopadowem słońcu
bawią się małe dzieci...
— Kiedyż ten Orzeł Biały
naprawdę już przyleci? —

Podnoszą główki płowe
i śmieją się z radości,
a Orła wciąż nie widać
w błękitnej wysokości.

Zagubił się w obłokach
gdzieś na słonecznym szlaku...
— Czyż ty już nie przylecisz,
królewski, biały ptaku?

Tam, gdzie świeciło słońce
i dzieci się bawiły,
szedł kupiec z naprzeciwka
i słyszał, co mówiły.

Więc stanął i powiedział:
— Ten orzeł nie jest ptakiem,
lecz tylko haftowanym
na chorągiewkach znakiem.

Przycichły ze zmartwienia
i posmutniały dzieci...
— Ten orzeł nie jest ptakiem,
ten orzeł nie przyleci!

To słyszał żołnierz polski,
co szedł tą samą drogą
i po nierównym bruku
drewnianą stukał nogą.

Snadź żal mu się zrobiło
radości małych dzieci,
bo rzekł: — Nie wierzcie kupcom
nasz orzeł dziś przyleci.

— Ja już mu nie dam rady,
niech które z was go złowi!...
— — — — — — —
I dzieci uwierzyły
polskiemu żołnierzowi.

„Dzień oszczędności".

Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy w roku 1924 ustalił dzień 31 października, jako dzień corocznie poświęcony na całym świecie krzewieniu oszczędności. Komitet „Dnia oszczędności" na województwo krakowskie zwrócił się 24 października b. r. do Sekretarjatu jen. z prośbą o propagandę w naszych Stowarzyszeniach idei oszczędnościowej. Ponieważ numer „Przewodnika" za październik został już rozesłany, nie mogliśmy na czas Stowarzyszeniom donieść o tym dniu, godnym uwagi.

Celem „Dnia oszczędności" jest gorąca zachęta wszystkich do oszczędzania każdego grosza i składania go do kas, bo chociaż bieda w naszym kraju jest wszędzie widoczną, to jednak z drugiej strony dużo grosza idzie na marne; ileż to ludzi nie zje uczciwie, ale ubranie musi mieć najmodniejsze, a ile pieniędzy idzie na tytoń i wódkę! Statystyka państw monopolu spirytusowego wykazuje, że konsumpcja spirytusu co roku wzrasta niepomiernie. Ile to pieniędzy poświęcają ludzie po miastach i miasteczkach na bale i zabawy w czasie karnawałowym! A przecież „ziarnko do ziarnka, będzie miarka", powiada przysłowie. Możeby druchny mogły także czasem coś sobie zaoszczędzić. Warto o tem pomyśleć. W każdym zaś razie prosimy Patronaty i Wydziały Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej najbliższe zebranie plenarne poświęcić „idei oszczędności". Wystarczy do programu naszych zebrań włączyć referat o oszczędności, wyszukać lub może ułożyć wierszyk odpowiedni na deklamację, odczytać odezwę, którą do niniejszego Nru dla Stowarzyszeń załączamy, przeglądnąć kasę Stowarzyszenia, czy nie wydaje się pieniędzy na rzeczy mniej konieczne, a ważniejsze muszą czekać. Wszak niejedno Stowarzyszenie marzy ciągle tylko o własnym sztandarze, co zresztą jest rzeczą piękną, ale nie posiada dotąd bibljoteczki nieodzownej, żałuje na gazetkę organizacyjną i t. d.

Jako materjał do odczytów na powyższe zebranie posiada Sekretarjat kilkadziesiąt broszurek p. t. „Potrzeba i znaczenie oszczędności"

i „Oszczędnością i pracą"; broszurki te za darmo mamy do rozdania między nasze Stowarzyszenia. Prosimy zgłaszać się po nie!

Propaganda należytego rozumienia, czem jest oszczędność, ma daleko większe znaczenie, niż przypuszczamy. Jeżeli jej chwilę czasu poświęcimy, niejedno się zaoszczędzi w roku, a kraj, posiadający w kasach oszczędności pieniądze przez wszystkich na procent składane, szybko podnosi się gospdarczo, wzbogaca wieś i miasto, przemysł i rękodzieło, uniezależnia się od państw sąsiednich, a nawet prowadzić może z niemi konkurencję ekonomiczną.

W korespondencji do Sekretarjatu prosimy bardzo druchny-sekretarki o kilka słów, co Stowarzyszenie zrobiło dla idei oszczędności.

Sekretarjat jen.

Nasze pisemka organizacyjne.

Oddając w ręce druchen pierwszy numer „Przewodnika Młodzieży Żeńskiej" powiedzieliśmy w jego artykule wstępnym, że „będzie on nietylko suchym okólnikiem, ale równocześnie pożądaną arterją organizacyjną, którą żywotne soki katolickiej kultury i zdrowej oświaty popłyną co miesiąc do najodleglejszych zakątków diecezji krakowskiej". W tych słowach wyrażony jest wogóle cel wszystkich naszych pisemek organizacyjnych i stąd trzeba je znać, trzeba je prenumerować i czytać, choć parę groszy kosztują. Nasza organizacja w Polsce posiada następujące pisemka:

1. *„Młoda Polka"*, miesięcznik, wychodzi w Poznaniu, ul. Pocztowa 14, obejmuje 24 stron z ilustracjami, jest gazetką *dla wszystkich druchen w Polsce* i kosztuje kwartalnie 60 groszy, przy pobieraniu 10 egzempl. tylko 45 groszy. Każde Stowarzyszenie żeńskie winno sprowadzać tę gazetkę dla swoich członków i czytać ją, bo wiele w niej znajdzie rzeczy pożytecznych. Zamawiać należy wprost w Poznaniu.

2. *„Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży"*, miesięcznik, wychodzi także w Poznaniu, ul. Pocztowa 14, obejmuje 32 strony i piękną okładkę, a przeznaczony jest dla Wydziałów naszych Stowarzyszeń. Kosztuje 1 egzempl. 3 złote na kwartał. Wydział każdego Stowarzyszenia winien prenumerować przynajmniej jeden egzemplarz, aby łatwiej pełnić obowiązki na nim ciążące.

3. *„Przewodnik Młodzieży Żeńskiej"*, okólnik miesięczny krakowskiego Związku Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej", obejmuje 12 stron druku i zawiera najważniejsze zarządzenia Związku i jego działalność odzwierciedla. Każde Stowarzyszenie obowiązane jest prenumerować przynajmniej 2 egz. i dawać swym członkiniom do czytania. 1 egzemplarz kosztuje 3 zł. na rok. Adres „Przewodnika" Kraków, ul. Wolska 6. Podobne okólniki wydają wszystkie Związki w Polsce dla swych Stowarzyszeń. Jest ich więc 25.

4. *„Przewodnik Społeczny"*, poważny miesięcznik, przeznaczony dla Patronatów naszych Stowarzyszeń, a więc WPań Dyrektorek i XX. Patronów, wychodzi w Poznaniu, ul. Podgórze 12 b, obejmuje 48 stron druku i kosztuje zł. 3.75 kwartalnie. WPanie Dyrektorki i XX Patronów współpracujących w naszych Stowarzyszeniach gorąco zachęcamy do prenumerowania sobie tego miesięcznika.



Katolickie Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej w Nawojowej Górze
w pięknych strojach krakowskich.

Pogadanka organizacyjna.

3. *Części składowe organizacji.* W poprzednich pogadankach organizacyjnych poznaliśmy co to jest organizacja i jakie są jej najważniejsze rodzaje. Teraz poświęćmy trochę czasu jej częściom składowym, bez których ona istnieć i działać nie może. Do istoty każdej organizacji ludzkiej należą: pewna ilość ludzi, statut, czyli ustawy, obowiązujące tych ludzi i cel jasno określony. Wszystko inne, jak n. p. mejsce zebrań, księgowość, biuro. pisma, składki organizacyjne i różne sposoby ujawnienia żywotności organizacji na zewnątrz, stanowią w każdej organizacji jej orszak królewski, zresztą bardzo ważny, ale drugorzędny i nie zawsze konieczny.

Na jakich ludzi obliczona jest nasza organizacja? Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej przeznaczone są dla dziewcząt katolickich i polskich w kraju, przeto do nich nie mogą należeć dziewczęta protestanckie. czy t. zw. „kociej wiary", czy inne, lub narodowości niepolskiej. Dalej Stowarzyszenie nasze przeznaczone jest dla dziewcząt pozaszkolnych w wieku od 14—do 25 roku życia. Zatem uczennice szkół śred-

nich, seminarjów nauczycielskich i t. d. nie mogą do niego należeć, jako zwyczajne członkinie; również dziewczęta poniżej lat 14 życia, albo liczące powyżej 25 lat nie mogą być zwyczajnemi członkiniami naszych Stowarzyszeń. Te ograniczenia stawia nasza organizacja nie dlatego, jakoby chciała jednych wywyższać, a drugich potępiać, ale z tego prostego powodu, że dziewczęta pozaszkolne w latach od 14—25 roku, a więc dorastające lub świeżo dorosłe najwięcej są pozbawione opieki i kierownictwa starszych, a ogromnie, może nawet najwięcej, w tych latach przełomowych dla każdego młodego życia, potrzebują dobrego serca i światłego pouczenia starszych.

Takiej młodzieży polskiej pozaszkolnej, którą skupić pragnie nasza organizacja, liczą w Polsce na 3 miljony blisko, w tem samych dziewcząt około 60 procent, czyli około 1.800.000. Dotychczas, według sprawozdania Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, mającego siedzibę w Poznaniu, nasze Stowarzyszenia żeńskie potrafiły zorganizować i skupić do 31 grudnia 1926 roku w całej Polsce w ciągu 8 lat ostatnich 36.528 druchen; druchny te należały w powyższym dniu do 1.118 Stowarzyszeń, i tworzyły 25 Związków diecezjalnych. Krakowski Związek żeński liczył w dniu 31 listopada ub. roku 63 Stowarzyszeń, a w nich 3.317 druchen.

Powyższa statystyka uwzględnia tylko takie Stowarzyszenia, które przysłały nam swe roczne sprawozdania. Niestety kilkanaście Stowarzyszeń nie spełniło tego obowiązku w roku ubiegłym i dlatego statystyka nie daje nam pełnego obrazu naszej organizacji. Z tego druchny widzą, jak trzeba sumiennie i w oznaczonym czasie wypełniać wszelkie zarządzenia Związku i jego Sekretarjatu. Mamy nadzieję, że po tej pogadance druchny się poprawią i najbliższe sprawozdania za rok 1927, którego druki Sekretarjat roześle w grudniu, albo najdalej w styczniu, wypełnią należycie i przyślą nam do Sekretarjatu.

Powyższe cyfry mówią nam jeszcze jedno: skoro nasze Stowarzyszenia liczą w całej Polsce 36.528 druchen, to czeka nas olbrzymia jeszcze praca, aby mianowicie około 1,760.000 dziewcząt zniezorganizowanych pozyskać i wprowadzić do naszych szeregów! To praca godna naszego wspólnego wysiłku. Niech każda druchna zyska dwie, trzy nowe członkinie, a liczba druchen w Stowarzyszeniach odrazu się podwoi, Niech żadna się nie uchyla od tego obowiązku! S.

Ze Zlotu w Poznaniu.

(III). W końcowym referacie p. t. „Społem druchny" Zofja Ostrowska, druchna z Bydgoszczy rozwinęła piękną myśl, że każda druchna, biorąc na siebie w chwili wstąpienia do Stowarzyszenia pełne zobowiązania, przez karność i solidarność w postępowaniu, staje się zdolną do pomnożenia bogactw swego ducha, do pomnożenia dobra rodzin i całego społeczeństwa. Trzeba mieć tylko wiarę, że dużo możemy zrobić czynem, słowem i dobrym przykładem; z wiary tej zrodzi się silna wola, a wola, to czyn. „Z wiary waszej, wola wasza, z woli

waszej czyn wasz będzie"! — A kiedy druchny z czasem założą własne ogniska domowe, niechaj nie zrywają zupełnie nici ze Stowarzyszeniem, lecz powiększają szeregi Patronatów. — Jeżeli zaś która z woli Bożej usunie się w zacisze klasztorne, niechaj i tam gorącą modlitwą wspiera wysiłki swych koleżanek w Stowarzyszeniach. Społem iść mamy w życie, społem walczyć o zdrowie ducha ludzkiego, społem pokonywać burze życia, społem wzywać opieki Bożej, a zwłaszcza Patronki naszej, Najśw. Panny, „co jasnej broni Częstochowy", — społem prężyć ramiona do czynu i... zwyciężać!!

Nadeszła chwila zamknięcia Zlotu.

Zebranym podano do wiadomości ostatnie ogłoszenia. Przewodnicząca imieniem Prezydjum Zlotu dziękuje druchnom za liczne przybycie, połączone z wieloma ofiarami i kończy swe przemówienie silnemi słowami: „Wracajcie więc drogie dziewczęta do domów waszych Stowarzyszeń waszych, podniesione na duchu i zagrzane do dalszej pracy dla Boga i Ojczyzny, a myśli, zebrane na Zlocie, rozniećcie po całej Polsce, po wioskach, miastach i miasteczkach, niech staną się one dobrą nowiną, która głosi odrodzenie się naszej Ojczyzny! — Życzeniem tem zamykam Zlot niniejszy młodzieży żeńskiej". Z piersi tysiącznej rzeszy polskich dziewcząt wydobył się prawie samorzutnie jej hymn: „Hej do apelu stańmy wraz"!

Wnet uformował się okazały pochód, który rozwinął się swobodnie na ulicach Poznania, przeszedł świadomy swej siły obok ponurych murów zamku Wilhelmowego i podążył do kościoła farnego, aby zlot zakończyć dziękczynnem nabożeństwem. Przybywa także do fary J. E. Ks. Kardynał Hlond, przemawia powtórnie do ukochanej młodzieży i wzywa ją do czynu i wierności dla Kościoła katolickiego. Następnie krótkie wystawienie Najśw. Sakramentu, litanja loretańska i błogosławieństwo. Zaszeleściły sztandary, pochyliły się tysiące główek dziewczęcych, ze wszystkich krańców Polski przybyłych i przyrzekły utajonemu Panu Jezusowi wierną służbę, przyrzekły także pracować w duchu Bożym dla dobra cudownie odzyskanej Ojczyzny, przyrzekały za siebie i w imieniu tych wszystkich druchen, które nie mogły niestety przybyć na Zlot. Przyrzeczenie to powtórzcie we wszystkich Stowarzyszeniach, niech przez was i za waszą sprawą zapanuje Królestwo Chrystusa w Polsce.

Popołudniu młodzież grupami zwiedziła Poznań, była w ogrodzie zoologicznym, jedynym w Polsce i bardzo ciekawym, gdzie nie obeszło się bez wesołych przygód. Zwierzęta ciekawie obserwowały młodzież wesoło usposobioną; nawet tygrys, który zmęczony gorącem i ciasną klatką, apatycznie rozłożył swe cielsko na twardej posadzce, przebudził się i ożywił na widok druchen Związku krakowskiego, boć przecież w jego ojczyźnie tak cudnych i barwnych strojów nie noszą; papugi zaś na widok gadających ciągle dziewcząt podniosły taki krzyk, że uszy bolały — jakby chciały pokazać, że ich w krzyczeniu nikt, nawet druchny z całej Polski, prześcignąć nie potrafią. Zwiedzano także ogród botaniczny, królewski zamek, stare miasto z ratuszem sławnym, kościoły i inne ciekawe pomniki przeszłości polskiej.

Wieczorem przygotowano w hali maszyn na Targach raut dla młodzieży, połączony z zabawą i śpiewem. Przyjęcie urządziły młode ziemianki poznańskie. Była to chwila naprawdę zasłużona trudami Zlotu. Napróżno szukało sę Związku, czy Stowarzyszenia, widziało się jedynie druchny polskie ze sobą tak pomięszane, tak ze sobą kochające się, jakby łączyły je całe lata przyjacielskiego współżycia. — To też, kiedy trąbka ozwała się o godz 10 wieczór, zwiastując koniec rozrywki i czas ostatni udania się na należny zresztą słusznie spoczynek, na obliczach druchen można było czytać, jak trudno jest im rozstać się, mimo zmęczenia.

Dzień następny przeznaczony był na wycieczki poza miasto Poznań. Mimo padającego deszczu, dziewczęta rozjechały się w różne strony wczesnym rankiem, aby powrócić dopiero wieczorem na ostatni nocleg w Poznaniu. Związek krakowski obrał sobie wycieczkę do Gniezna, w którego prastarej katedrze, spoczywa ciało św. Wojciecha i do Dalek, gdzie istnieje Uniwersytet ludowy, prowadzony wytrawną i energiczną ręką ks. Ludwiczaka. — O Dalkach napiszemy jeszcze osobno, bo to, co tam się widziało, godne jest uwagi. — W katedrze gnieźnieńskiej powitał nas bardzo serdecznie ks. Biskup-Sufragan Laubitz, poczem sam oprowadzał nas po starej świątyni i opowiadał jej bogate dzieje.

Po powrocie z wycieczek wieczorem, druchny nasze z Podhala urządziły miłą wieczornicę góralską. Opowiadania, deklamacje, śpiewy i tańce góralskie przy akompanjamencie prawdziwych i dobrych „duchów" (czyli skrzypków góralskich) zgotowały dzielnym naszym druchnom burzę oklasków.

Lecz wszystko kończy się na świecie — skończyć się też musiały dni miłego pobytu w Poznaniu. Dnia 8-go czerwca rannym pociągiem powracał Związek krakowski do swych stron rodzinnych Trudno było rozstać się z druchnami innych Związków, jeszcze trudniej z druchnami poznańskiemi i drogiemi paniami p. Wolniewiczówną i p. Żurowską, które towarzyszyły nam na samą stację, przyszły na peron, wprowadzały do wagonów, choć ich deszcz ciągle padający wszędzie moczył, choć zmęczenie nad siły rozsiadło się na ich twarzach i oczach. Dano sygnał odjazdu pociągu... — ostatnie serdeczne uściski dłoni... duże krople łez bezwiednie stanęły w oczach żegnających się i żegnanych... pociąg ruszył lekko i wolno, rozdzielając siostrzane serca druchen... ktoś zanucił pieśń „Kto się w opiekę". którą wnet podjęli wszyscy... ostatnie znaki pożegnalne dłonią i... Poznań zniknął nam z oczu.

Było żal minionych dni, jednak powoli wypogadzały się twarze druchen pod wpływem tej świadomości, że wracają bogatsze na duchu, pełne pięknych myśli, które nurtowały ich dusze i cichych postanowień, aby po powrocie lepiej ukochać Stowarzyszenie, a pracę w niem pogłębić, rozszerzyć i związać z pracą druchen całej Polski.

Drogie Dziewczątka! Podniosłe wrażenia Zlotu poznańskiego powoli przycichną w sercu waszem, ale niechaj przyniosą pożądany owoc: widziałyście się gromadnie zebrane, w służbie tych samych ideałów, przekonałyście się, że stanowicie potęgę, której marnować nie

wolno pod grozą odpowiedzialności przed Bogiem i Ojczyzną. Trzeba wam przeto. każdej z osobna i wszystkim razem, stać niezłomnie na straży czystości swej duszy, abyście za lat może niewiele spełnić mogły nadzieje w was położone i odrodzić w duchu katolickim życie rodzin naszych i całego społeczeństwa polskiego! Daj to Boże jak najszybciej.

Anna Orłowska.

Ogłoszenia Sekretarjatu.

1. W sprawie zaległości pieniężnych. Stowarzyszenia pobierają ze Sekretarjatu jen. w Krakowie okólnik „Przewodnik Młodzieży Żeńskiej" i różne wydawnictwa „Ostoji". Ponieważ zbliża się już koniec roku, prosimy wydziały Stowarzyszeń o wyrównanie ich zaległości, abyśmy z końcem grudnia mogli zamknąć nasze księgi kasowe. W tym celu załączamy czeki. Przy przesyłanu pieniędzy prosimy na czeku, który załączamy, zaznaczyć. za co Stowarzyszenie płaci, albo też po wysłaniu pieniędzy napisać list do nas z podaniem, na jaki cel wysłano pieniądze.

6. Kursy praktyczne. Cały szereg Stowarzyszeń przystąpił pod jesień do urządzenia kilkumiesięcznych kursów praktycznych, jak np. gotowania, gospodarstwa domowego, szycia, kilimkarstwa, trykotarstwa t. d. Prosimy bardzo po ukończeniu każdego kursu o krótkie sprawozdanie z jego przebiegu i wyników.

4. Termin zebrań plenarnych. Jest jeszcze kilkanaście Stowarzyszeń, w których nie była p. dyrektorka Orlowska. Usilnie prosimy wydziały Stowarzyszeń. zwłaszcza dotąd niewizytowanych o łaskawe podanie nam dnia, w którym stale odbywają swe zebrania. Jest to dla nas ogromna wygoda przy układniu rozkładu wizytacji, bo odpada cała korespondencja z danem Stowarzyszeniem w sprawie zamierzonej wizytacji, bo znając dzień zebrania wyszlemy tylko zawiadomienie, że w oznaczonym dniu przybędzie ktoś z Sekretarjatu na wizytację. — Prócz dnia prosimy podać nam godzinę i lokal zebrania. Bardzo prosimy o to wszystkie nasze Stowarzyszenia.

5. Fotografje. W Sekretarjacie mamy do nabycia następujące fotografje:

1) Ze Zjazdu delegowanych w roku 1926 za sztukę	zł. 3.—
2) Ze Zjazdu delegowanych w roku 1927 za sztukę	„ 3.50
3) Ze Zlotu w Poznaniu — mały format	„ 1.—
4) Z kursu organizacyjnego w Wadowicach	„ 1.—
5) Z kursu tegorocznego dla WPań Dyrektorek w dużym formacie z podpisem drukowanym	„ 4.—

6. Obszerne sprawozdanie z kursu trzechdniowego dla WPań Dyrektorek, odbytego w Krakowie w dniach od 29 października do 1 listopada b. r. zamieścimy w następnym numerze „Przewodnika", bo w nrze listopadowym brak nam miejsca.

Z życia Stowarzyszeń.

Stronie.

Nieubłagana śmierć zabrała nam drogą koleżankę ze Stowarzyszenia ś. p. Marję Spólnikównę, która osierocając nas, przeniosła się w lepszą krainę wieczności. Zmarła dnia 3 października b. r, w szpitalu na tyfus w 25 roku życia, należała do najlepszych koleżanek i druchen w kółku stowarzyszeniowem, była jego prawdziwą chlubą. Pracowita, cicha, zawsze oddana na usługi drugich, była długie lata gorliwą pracowniczką w naszem Stowarzyszeniu. Ciężkie warunki materjalne zmusiły ją opuścić dom i wioskę rodzinną i szukać chleba we świecie. Niedługo jednak tam pozostała. Nagła i ciężka choroba powaliła ją na łoże boleści i położyła kres jej młodemu życiu. Tak więc zdala od nas i miejsca rodzinnego spoczęła w mogile, pozostawiając wielki żal wśród nas i tych. co ją bliżej znali. Stowarzyszenie nasze postanowiło poprosić o Mszę świętą żałobną za spokój jej duszy czystej i wziąść w niem gromadny udział. I do was, kochane druhny, które będziecie zapewne czytały „Przewodnika" naszego, zwracam się z prośbą, abyście, choć Zmarłej nie znacie, jednak za Jej duszę westchnęły do Boga. *Magdalena Lenczowska,*
sekretarka.

Skawina.

W dniach od 18 do 21 września b. r. miasteczko nasze przyjmowało Dostojnego Gościa Najprzew. Ks. Biskupa Dra St. Rosponda, który miesięczną swą wizytację dekanatu skawińskiego kończył odwiedzeniem naszej parafji. Całe miasto przybrało na ten czas odświętny wygląd — wszyscy pragnęli uczcić miłego gościa. jak najlepiej. Nasze Stowarzyszenie dołożyło także starań, aby przyczynić się do uświetnienia tych uroczystości.

W dniu 18 września przy wprowadzeniu Najprzew. Ks. Biskupa do kościoła Stowarzyszenie odśpiewało na chórze hymn „Ecce Sacerdos Magnus", pod kierownictwem profesora p. Stanisława Radzka. W dniu następnym przyjmowało Stowarzyszenie Ks. Biskupa w sali tutejszej Ochronki, w której odbywają się nasze zebrania. Uroczyste zebranie rozpoczęło się odśpiewaniem hymnu „Z hasłem wiary", poczem przewodnicząca Stowarzyszenia Honorata Galasińska powitała Najprzew. Arcypasterza, podziękowała, że raczył osobną chwilę poświęcić młodzieży żeńskiej i poprosiła o błogosławieństwo do dalszej pracy w Stowarzyszeniu. Nastąpił śpiew „Leć piosnko" i deklamacje: dr. Paulina Kolstrung deklamowała wiersz Or-Ota „Wiara, nadzieja, miłość", Jadwiga Ocetkiewiczówna wiersz Konopnickiej „Kiedy Pan Jezus chodził po ziemi", dr. Anna Fidzińska wiersz „Sursum corda".

Pod koniec zebrania przemówił Najprzew. Ks. Biskup na temat wielkich zadań, jakie mają w czasach dzisiejszych dziewczęta i kobiety względem Boga i społeczeństwa. Zachęcił nas do dalszej pracy w kat. Stowarzyszeniu młodzieży żeńskiej, aby wyrabiać w sobie ducha czystego, skoro kobieta winna być strażniczką życia moralnego w społeczeństwie. Wyraził podziękowanie za pracę nad młodzieżą dyrektorce

naszej p. Markowiczowej, patronowi ks. St. Czekajowi i p. prof. Radzikowi, kierującemu Kółkiem śpiewackiem.

Podniosłe zebranie zakończyłyśmy kantatą pożegnalną i wspólnym śpiewem: „Boże, coś Polskę". Najprzew. Ks Biskup, błogosławiąc wszystkim, opuścił nasze Stowarzyszenie.

Marja Galasińska, sekretarka. *Hon. Galasińska*, przewodnicząca.

Świątniki Górne.

W dniu 9 października b. r. założone zostało w Świątnikach Górnych koło Krakowa Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej.

Podczas sumy wygłosił kazanie sekretarz jen. Związku męskiego z Krakowa ks. St. Pankiewicz, zachęcając młodzież do organizowania się i przedstawiając konieczność zrzeszania się na zasadach katolickich, przyczem prosił, ażeby rodzice nie wzbraniali młodzieży należenia do katolickich Stowarzyszeń, a przeciwnie zachęcali i współpracowali z tymi, którzy stoją na ich czele. Po skończonem nabożeństwie odbyło się zebranie organizacyjne w lokalu Czytelni na którem byli obecni: ks. kanonik J. Migdałek, proboszcz miejscowy, grono nauczycielskie, delegaci Sekretarjatu z Krakowa, przedstawicielki Koła Kat. Związku Polek w Świątnikach, oraz rodzice i bardzo liczna młodzież żeńska.

Zebranie zagaił ks. proboszcz witając przybyłych gości z Krakowa. Referat organizacyjny wygłosiła przedstawicielka jen. Sekretarjatu p. Orłowska, w którym przedstawiła cel i zadania naszych Stowarzyszeń, oraz szczegółowo objaśniła statut. Po tych wyjaśnieniach zebrani jednogłośnie uchwalili założenie Stowarzyszenia, a dziewczęta w liczbie 74 zapisały się na członków. Po krótkiej przerwie, wybrano wydział, uchwalono wkładkę miesięczną i przystąpienie do Związku Kat. Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej w Krakowie. Trzeba tutaj objaśnić, że Świątniki Górne mają swoją bardzo piękną historję. Królowa Jadwiga wybrała sobie Świątniczan dla obsługi katedry na Wawelu i zapisała dochód z kilku wsi, znajdujących się w dawnem Królestwie Polskiem, na opłacenie tejże obsługi. Gmina w porozumieniu z miejscowym ks. proboszczem, wybierała z pośród siebie kilkunastu dorosłych mężczyzn, którzy obsługę tę na Wawelu spełniali i stali na straży jego bogatego skarbca. Mimo jednak przepadłych dochodów w czasie zaboru rosyjskiego, Świątniczanie po dzień dzisiejszy swój zaszczytny obowiązek w stosunku do Wawelu sumiennie wypełniają.

Życzymy, by młodzież Świątnicka, szanująca tę piękną i szczytną tradycję, gorliwie pracowała nad swojem wyrobieniem, ażeby dzieci tej wioski, którą nasza świątobliwa królowa takiem zaufaniem obdarzyła, stały się najgorliwszemi katoliczkami, dzielnemi Polkami i chlubą naszego Związku. *O.*

Sekretarjat posiada na składzie:

FELICJA ŻUROWSKA: „Perły Najśw. Panienki", obr. scen.	zł.	—.90
CZ. WOLNIEWICZÓWNA: „Sen wigilijny", kom. w 3 akt.	„	1.20
K. NOWACKA: „W krajnie baśni", fantazja sceniczna	„	1.90
CZ. WOLNIEWICZÓWNA: „Wesołe chwile", wieczornica	„	1.80
KS. PAWEŁ WIECZOREK: „Dobra córka", baśń lud. w 7 obr.	„	3.—
ZOFJA OZDOWSKA: „Dla Ciebie Polsko", sztuka w 4 akt.	„	1.20
MARJA OJERZYŃSKA: „Powstanie listopadowe", wieczorn.	„	3.—
SPRAWOZDANIE ZWIĄZKU KAT. STOW. MŁODZ. ŻEŃSKIEJ archidiecezji krakowskiej za rok 1926	„	1.—
F. NOWOWIEJSKI: „Hej do apelu", hasło młodz. na 2 głosy	„	1.—
„ „Hymn młodzieży żeńsk. na 2 głosy	„	1.—
„ „Panno, co Jasnej bronisz nam Góry" 2 gł.	„	2.50
„ „Hymn katolicki" na 2 głosy lub chór	„	2.50
„ „My chcemy Boga". hymn St. kat. na 3 gł.	„	2.50
„ „Króluj nam Chryste", hymn ku czci Chrystusa-Króla	„	2.50
Ks. Fr. WALCZYŃSKI: „Msza Polska" na chór 2 głosy	„	1.50
„ „Królowo Polska", 12 pieśni na chór 3 głosowy	„	1.50
ECHO: „Rodzinny Dom-Turnie" piosenki na 4 głosy	„	—.20
„ „Jedzie jedzie", solo i chór	„	—.20
„ „Żaba", na chór 3 głosowy	„	—.20
Ks. J. ŁABAJ: „Żłóbek", przedstawienie sceniczne na Boże Narodzenie w 4 odsł. z samych prawie kolęd zestawione	„	4.—
A. MICKIEWICZ: „Bajki", wyd. „Naszej Bibljoteki"	„	1.—
Dr. STAN. ZAJĄCZKOWSKI: „Władysław Łokietek", wyd. „Naszej Bibljoteki"	„	1.—

Drukarnia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska l. 6.